

**Kot MundeK na tropie sezon 7 odcinek 1**

**Autorzy:**

**Filip Koszlaga i Maciej Sztąberek**

**Pościg w Orientarium ZOO Łódź**

**SCENA I**  
**(LEKTOR, SPIKER, JANIA NUTKA, OŚMIORNICA, GWARY-WIĘŹNIOWIE,**  
**LEKTOR)**

**Atlas Arena**

**LEKTOR**

Kilka godzin przed wydarzeniami w Orientarium.

(ostatnie sekundy piosenki, następnie rozlegają się brawa i wiwaty uczestników koncertu)

**GWARY - WIDZOWIE**

Wow! Super!  
Ale dał czadu!  
Ale czad!  
Ale daje po talerzach!

**SPIKER**

A teraz przed Państwem wystąpi ostatnia artystka tego wieczoru!

**GWARY - WIDZ 1**

O jaaa!

**GWARY - WIDZ 2**

Ale super!

**SPIKER**

Jedyna, niepowtarzalna... Jania Nutka!

(rozlegają się brawa, następnie skandowanie tłumu)

**GWARY - WIDZOWIE**

Wow!  
Ale super!  
Jania Nutka! Jania Nutka! Jania Nutka!

**JANIA NUTKA**

Dobry wieczór Łódź!

(brawa, aplauz)

**JANIA NUTKA**

Jesteście niesamowici!

Jestem taka wzruszona... Ileż was tu jest?! Wypełniliście Atlas Arenę aż po brzegi!  
I to specjalnie dla mnie! Ależ to miód na moje serce! Ale dosyć o mnie! Jesteście gotowi?

**GWARY - WIDZOWIE**

Tak!!!

**JANIA NUTKA**

No to ... zaczynamy!

(dźwięki uderzania o siebie pałeczek perkusisty w rytm odliczania 3,2,1, następnie zaczyna grać muzyka)

**JANIA NUTKA**

(śpiewając)

Jestem przewspaniała...

(nagle piosenka zostaje przerwana przez "atak hakerski"- dźwięki zakłóceń, znikający obraz z telebimów i po chwili pojawiający się nowy obraz)

**GWARY - WIDZOWIE**

(buczenie tłumu)

BUU!!!

Hej, co się dzieje?

Dlaczego muzyka nie gra?

Dlaczego obraz zniknął?

Dlaczego zniknęły światła?

(słysząc biały szum, jakby nastąpiła utrata sygnału, po czym słysząc, że sygnał wraca, jakby ktoś łapał sygnał radia)

**OŚMIORNICA**

(głośny, diaboliczny śmiech Ośmiornicy)

Witajcie Łodzianie! Wielu z Was o mnie na pewno słyszało, ale większość nie wierzyła w moje istnienie. I to był błąd.

(śmiech)

**GWARY - WIDZOWIE**

O nie...

**OŚMIORNICA**

Ależ wam się udała ta Atlas Arena... Taka przestronna... Idealna dla przestępców, którym właśnie zwróciłam wolność...

**GWARY - WIDZOWIE**

O nie...

(dźwięk wbiegania przestępców na halę)

**GWARY - WIĘŹNIOWIE**

Z drogi!

Ha,ha,ha !!!

To jest nasze miejsce!

Zabierać się stąd!

Z drogi śledzie!  
Wynocha!

### OŚMIORNICA

Tak więc lepiej zmykajcie do swoich domów i nie wchodźcie mi w drogę, bo gorzko  
tego pożałujecie...  
(śmiech)

(słysząc tłum zwierząt wybiegający w popłochu z sali)

### GWARY - WIDZOWIE

O nieeee!!!  
Aaaaaa!!!  
Ratuj się kto może...!!!

(krzyki uciekających zlewają się z śmiechem Ośmiornicy)

### SCENA II

(MUNDEK, FLORKA, KAPI, BARA, SROCZYŃSKI)

(najpierw rozmyślanie nad kluczem - detektywistyczne klimaty zmieszane  
z komedią;  
gdy wybrzmiewa komunikat, to robi się poważniej;  
na końcu sceny zaczyna się akcja)

### Orientalium Zoo Łódź - Ambasady

#### MUNDEK

(do siebie w głowie)

Po tym jak ocaliliśmy Orientalium, postanowiliśmy na chwilę zwolnić i zbadać  
tajemniczy klucz, który Florka znalazła w lokalu Ośmiornicy. Dzięki uprzejmości  
ambasadora Aleksandra, mogliśmy się schronić na terenie Orientalium i skupić na  
kluczu. Asystowały nam oczywiście Kapi i Bara.

#### FLORKA

I jak Mundek, potrafisz rozczytać te znaki?

#### MUNDEK

Hmm... są za małe. A do tego ten klucz jest cały zardzewiały, więc jeszcze trudniej  
mi je odczytać... Przydałaby się lupa...

#### FLORKA

Jak na detektywa przystało, akurat lupę mam zawsze przy sobie.  
(dźwięk szukania w torbie i wyciągnięcia lupy)  
Trzymaj, Mundek!

#### MUNDEK

O, dzięki. Spójrzmy... Hmmm...

**KAPI**

I co? Co widzisz?!

**MUNDEK**

Hmmm, te znaki wyglądają jak litery... i cyfry...

**KAPI**

(podekscytowana)

Litery?!

**BARA**

(podekscytowana)

Cyfry?!

**MUNDEK**

(zamyślony)

Tak...

**KAPI**

Możemy zobaczyć?!

**FLORKA**

Nie, poczekajcie!

(pauza)

Mundek, co tam jest napisane?

**MUNDEK**

“C” kropka, “P” kropka, 21.

**KAPI**

Wiem! To współrzędne!

**BARA**

To nie mogą być współrzędne.

**KAPI**

Jak to nie?! Przecież jest literka “P”. Czyli północ.

**FLORKA**

No... nie do końca. Północ oznaczamy literą “N”, czyli po angielsku North.

**BARA**

A nie mówiłam!

**MUNDEK**

Tak, Florka ma rację. Żadna z tych liter na kluczu nie służy do oznaczania kierunków geograficznych.

**KAPI**

(wzdycha)

Niech wam będzie...

**FLORKA**

Hmm... a może, a może "CP" to inicjały...

**MUNDEK**

Inicjały na kluczu? Tylko kogo?

**FLORKA**

No... właśnie nie wiem... Do nikogo mi nie pasują...

**MUNDEK**

A może...

**KAPI**

A może to nazwa skrytki w banku?

**BARA**

W banku? W bankach są nowoczesne klucze elektroniczne, a nie jakieś stare zardzewiałe...

**KAPI**

Tak? A widziałś film "Poszukiwacze zaginionej szafy"?

**BARA**

Widziałam. Ale tamta szafa była ukryta pod wodą, w morzu.

**KAPI**

I dlatego klucz był zardzewiały!

**MUNDEK**

Ech... Dajcie już spokój. Tak mi nie pomożecie...

(trzask radia)

**SROCZYŃSKI**

Uwaga! Do wszystkich zwierzopolicjantów.

**FLORKA**

Ciekawe, o co chodzi...

**SROCZYŃSKI**

Jestem zmuszony poinformować, że Artur Włókiennik został zawieszony w roli komendanta łódzkiej Zwierzopolicji. Jego funkcję przejęła... Inspektor Pelagia Formalik.

**MUNDEK**

(z oburzeniem)  
Co takiego?!

**FLORKA**

To niemożliwe...

**MUNDEK**

Gorzej już chyba być nie może...

**SROCZYŃSKI**

Uwaga! Przekazuję drugi komunikat. Do wszystkich jednostek w okolicy Orientarium ZOO Łódź.

**MUNDEK**

(z westchnieniem, ironicznie)

A jednak może...

**SROCZYŃSKI**

Macie natychmiast udać się na miejsce i zatrzymać... Rajmunda Pazura. Jest poszukiwany za pomoc w ucieczce swojemu bratu Maksowi. Rozkaz Komendant... Formalik. Bez odbioru!

**MUNDEK**

(przez zęby)

A niech to...!

**FLORKA**

O nie...

(pauza)

Mundek, musisz stąd jak najszybciej uciekać. Zaraz zaroi się tu od zwierzopolicjantów.

**MUNDEK**

Wiem... Jedź na komendę i dowiedz się, co tam się wyprawia.

**FLORKA**

Jasne, bierz ten klucz i uciekaj, a ja spróbuję najpierw odwrócić uwagę pościgu.

(dźwięk syren policyjnych)

**KAPI**

(w dal)

Zaraz tu będę. Mundek, chodź z nami, ukryjemy cię.

**BARA**

(w dal)

Tak, mamy dobrą kryjówkę. Nie znajdują cię. Ale musisz się pośpieszyć.

**FLORKA**

Mają rację. Leć Mundek i uważaj na siebie.

**MUNDEK**

Pewnie, jak zawsze.

**FLORKA i MUNDEK**

(pocałunek)

**MUNDEK**

Hej, wszystko będzie dobrze. Znajdę cię!

(kroki odbiegającej Florki)

**BARA**

Detektyw Florko, w razie czego proszę mówić, że widziała go pani w tunelu oceanicznym.

**FLORKA**

Jasne!

**MUNDEK**

Dobra, pokażcie tę waszą kryjówkę.

**SCENA III**

(MUNDEK, KAPI,  
BARA, DOWÓDCA PATROLU, GWARY- ZWIERZĘTA,  
GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI)

ZOO - na dworze, przy wejściu do budynku, gdzie znajduje się Nocny Świat.

(kilka kroków dobiegających bohaterów + sapanie)

**BARA**

Dobra, jesteśmy!

**MUNDEK**

Co to za miejsce?

**KAPI**

Nocny Świat.

**MUNDEK**

Co?

**BARA**

Nocny Świat. Ambasada zwierząt nocnych.

**MUNDEK**

(z przestraczem)

Eee, nocnych?

**BARA**

(z akcentem na nietoperze, jakby chciała nastraszyć Mundka)  
Tak! Mieszkają tam kanguroszczury, kitanki, ale rządzą tam nietoperze...

**MUNDEK**

(lecco nadąsany)

No świetnie... Krwiopijcy... Jeszcze tego mi brakowało.

**KAPI**

Ale spokojnie, one są z reguły niegroźne. Tylko nie lubią, jak im się przeszkadza, gdy śpią.

**BARA**

Dlatego musisz być bardzo cicho. I pod żadnym pozorem nie zapalaj światła ani nie świeć im po oczach!

**MUNDEK**

Spokojnie, nie zamierzam. Jesteście pewne, że tu mnie nie znajdą?

**BARA**

Znajdą...? Niiieee, no coś ty. Tylko musisz się dobrze ukryć.

**MUNDEK**

(głośno wzdycha)

(dźwięk otwarcia drzwi)

**KAPI**

Powodzenia detektywie!

**MUNDEK**

(głośno wzdycha)

Ta, dzięki...

(dźwięk cichego zamknięcia drzwi)

---

**Orientarium - wejście do budynku przy ambasadach słońi**

(odgłosy wielu kroków zwierzopolicjantów, w tle syreny policyjne)

**DOWÓDCA PATROLU**

Szybko, szybko, musi gdzieś tu być!

**FLORKA**

Dzień dobry, panowie. Wy pewnie po detektywa Pazura?

**DOWÓDCA PATROLU**

Staaaać!

(milkną kroki zwierzopolicjantów, następnie słycać tylko ciężkie kroki dowódcy)

(chrząknięcie)

Chciała pani powiedzieć byłego detektywa... Widziała go pani?

**FLORKA**

(wzdycha ciężko)  
Taaak...

**DOWÓDCA PATROLU**

No to, gdzie on jest?

**FLORKA**

(niechętnie)  
Widziałam go... w tunelu oceanicznym...

**DOWÓDCA PATROLU**

Jest pani tego pewna?

**FLORKA**

Tak, jak najbardziej.

**DOWÓDCA PATROLU**

(dwuznacznie)  
Okej, sprawdzimy to sobie...

**FLORKA**

Czy to już wszystko? Muszę jak najszybciej wrócić na komendę.

**DOWÓDCA PATROLU**

Tak, to będzie wszystko. Poradzimy sobie z nim...

(kroki odchodzącej i wzdychającej Florki)

**DOWÓDCA PATROLU**

Okej... Panowie, dzielimy się na DWIE grupy. Jedna do tunelu... A druga w przeciwnym kierunku.

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

W przeciwnym kierunku? Nie kumam...

**DOWÓDCA PATROLU**

Pamiętajcie, co mówiła pani komendant - Drapakiewicz nie można ufać. Może współpracować z Pazurem.

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**

Ahaaaa...

**DOWÓDCA PATROLU**

(głośniej do wszystkich)

No! To ruszać się i znaleźć mi Pazura. Chyba nie chcecie przez miesiąc pucować butów wszystkich zwierzopolicjantów?

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**

Nie!

**DOWÓDCA PATROLU**

To do roboty!

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**

Tak jest!

(kroki ruszających zwierzopolicjantów)

---

**ZOO - Strefa Nocny Świat (wszystkie dźwięki w tej scenie z echem)**

(powolne kroki Mundka)

**MUNDEK**

(do siebie z niepewnością, półgłosem)

Rany, ale tu ciemno... i cicho...

(szelest, trzepot skrzydeł, skrzypiąca podłoga)

**MUNDEK**

(wzdrygnięcie, półgłosem)

Hę? Co to było? A nie... Chyba mi się zdawało. Wszystko przez to echo...

(kilka powolnych kroków Mundka)

**MUNDEK**

(nieco niepewny)

W sumie faktycznie, trochę tu strasznie... Gabłoty z niebiesko czerwonym światłem przypominają trochę dom strachów...

(udawana pewność siebie)

Ha, zupełnie jak w lesie Ruda-Popioły. Di i Benior na pewno mieliby niezłego cykora.

(śmiech)

Na szczęście na mnie takie bajery nie działają. W końcu kocury też są nocnymi zwierzakami. Nie straszne im żadne nietoperze...

**NIETOPERZ BARTEK**

Jesteś pewien?

**MUNDEK**

(wzdrygnięcie z przestachu)

Kto to powiedział?

**NIETOPERZ BARTEK**

A spójrz w górę...

## MUNDEK

O matulu... ile par oczu...

---

### ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan

Że też musieli nas wysłać w najciemniejsze miejsce ZOO.

### ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek

Stefan, przecież mamy ze sobą latarki... Damy radę.

### BARA

Nie radzę!

### ZWIERZOPOLICJANCI 1 i 2 - Romek i Stefan

Aaaa! Kto?! Co?! Kto to był?!

### KAPI

Kapibary! Witamy na terenie ambasad.

### ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek

Kim jesteście i co tu robicie? I dlaczego mamy nie używać latarek?

### KAPI

Ja jestem Kapi, a to jest moja siostra Bara. Jesteśmy ambasadorkami Ameryki Południowej.

### BARA

Czołem. Tak i serio, na waszym miejscu nie próbowałybyśmy ich zapalać wewnątrz tego miejsca...

### ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan

Ale dlaczego?

### KAPI

To wy nic nie wiecie? Nie słyszeliście o nich?

### ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan

Ale o kim?

### BARA

No, w tej ambasadzie mieszkają zjawy płowe...

### ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan

Zzzz... zjawy...?

### BARA

Tak. Najprawdziwsze. Nienawidzą światła i jak tylko ktoś je zapali, natychmiast rzucają się na jego szyję, aby wyssać krew.

**KAPI**

Tak, nie ma co tam wchodzić bez ochrony szyi. Myślisz, że dlaczego nosimy te chusty?

**BARA**

Oczywiście, że dla ochrony! A wy macie bardzo długie i umięśnione szyje... Dobrze wam radzę, nie zapalajcie tam światła, dla własnego dobra. A najlepiej w ogóle tam nie wchodzić.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Dosyć tych bajeczek. Mamy tu czynności służbowe do wykonania. Ambasadorki czy nie, nie wolno wam utrudniać nam pracy. Proszę nas przepuścić. Stefan, idziemy!

**KAPI**

Oczywiście, panie władzo. Powodzenia...

**BARA**

Tylko proszę pamiętać, że wchodzić tam panowie na własną odpowiedzialność. Żeby nie było, ostrzegaliśmy...

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Ty, Romek, może to jednak nienajlepszy pomysł?

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Nie pękaj, idziemy.

(słysząc kroki odchodzących zwierzopolicjantów)

**KAPI**

Ech, a było tak blisko. Jeszcze trochę, a by zrezygnowali.

**BARA**

Tak, tego małego wkręciliśmy na maksa. Teraz cała nadzieja we Franku i jego kumplach. Uprzedzę go SMS-em, aby ostrzegł Mundka, że zaraz tam będą.

---

**ZOO - Strefa Nocny Świat (wszystkie dźwięki w tej scenie z echem)**

**NIETOPERZ BARTEK**

(niskim głosem)

A któż to nas odwiedził?

**MUNDEK**

Pazur. Detektyw Rajmund Pazur.

**NIETOPERZ BARTEK**

I czego pan detektyw szuka w naszej ambasadzie?

**MUNDEK**

Schronienia... przed zwierzopolicją...

**NIETOPERZ BARTEK**

Ha,ha,ha, ciekawe... Detektyw, który jest ścigany przez swoich...

**MUNDEK**

Wiem jak to brzmi, ale naprawdę nie mam teraz czasu tego wyjaśniać. Ambasadorki Kapi i Bara pozwoliły mi się tu ukryć.

**NIETOPERZ BARTEK**

Kapi i Bara, ha,ha,ha. A czy to one są ambasadorkami Nocnego Świata?

**MUNDEK**

(niepewnie)  
Nie...

(dźwięk SMS-a w tle)

**NIETOPERZ BARTEK**

A no właśnie. Ten, kto pragnie, by jego łapa przekroczyła próg Nocnego Świata, musi sam najpierw złożyć mi pokłon!  
(zaczyna się diabolicznie śmiać, zaraz potem krztusić)

**NIETOPERZ FRANEK**

Bartek! Czy ciebie do reszty pogrzało w tym czerwonym świetle? Co ty tu za szopki odstawiasz?! Żaden z ciebie hrabia Kaczula czy inny Dracula. Ile razy ci mówiłem, że to bardzo niegrzecznie tak straszyć gości?

**NIETOPERZ BARTEK**

(od tego momentu wysokim głosem)  
Gości? Ale ja go tu nie zapraszałem!

**NIETOPERZ FRANEK**

To ja tu jestem ambasadorem, a nie ty. Poza tym zaprosiły go tu Kapi i Bara. A ich gość jest także moim gościem. Poza tym, zasługi detektywa Pazura dla tego miasta są mi dobrze znane, więc sam chętnie go ugoszczę.

**MUNDEK**

Bardzo panu dziękuję. Nie zapomnę tego.

**NIETOPERZ BARTEK**

Ale, ale...

**NIETOPERZ FRANEK**

Żadnych ale, Bartek! A tak swoją drogą, Bara właśnie wysłała mi SMS-a, że jakichś dwóch nierozgarniętych krawężników zmierza w tę stronę, więc lepiej się gdzieś szybko ukryj kocurze. Najlepiej na tamtej belce.

**MUNDEK**

Co? Na belce? Do góry nogami?

**NIETOPERZ FRANEK**

Wchodzisz między nietoperze, musisz wisieć jak one. Czego nie rozumiesz?

**MUNDEK**

A co ja kot-nietoperz?

**NIETOPERZ FRANEK**

Nie narzekaj, tylko wskakuj Batcat.

**MUNDEK**

Dobra...

**NIETOPERZ BARTEK**

Fraaaneek... a czy ci mundurowi też są gośćmi i ich również nie można straszyć?

**NIETOPERZ FRANEK**

Ależ skąd! Ich nikt nie zapraszał. Otrzymujesz ode mnie oficjalne pozwolenie na straszenie tych przybłęd, ile tylko dusza zapagnie!

**NIETOPERZ BARTEK**

Super!!!

---

**ZOO - najpierw przed budynkiem na dworze, następnie Strefa Nocny Świat  
(w budynku wszystkie dźwięki z echem)**

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Dobra, jesteśmy pod budynkiem Nocnego Świata.

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Romek, jesteś pewien, że powinniśmy wchodzić do środka?

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

A czemu nie?

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Noo wiesz... kapibary mówiły o jakichś... zjawach.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Daj spokój. To bajeczki dla małych dzieci. Broń w łapę i wchodzimy. Trzeba znaleźć Pazura.

(dźwięk otwierania skrzypiących drzwi)

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Jej, jak tu ciemno...

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Faktycznie... Nie myślałem, że będzie aż tak ciemno.

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Może to nie był najlepszy pomysł, aby wchodzić tu samemu. Trzeba było poczekać na wsparcie.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Na wsparcie?! Dlatego, że jest ciemno? Nie ośmieszaj się, chłopie. Włączaj latarkę i nie peniaj.

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Przecież Kapibary mówiły, że tu nie wolno świecić latarką, bo te z... zjawy ich nienawidzą.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Tylko mi nie mów, że uwierzyłeś w tę bajeczkę o duchach? Nie ma tu żadnych zjaw. Te cwaniary próbują nas wkręcać. Może pomagają Pazurowi. Lepiej się skup na poszukiwaniach, a nie myślisz o... Au! Co ty robisz?!

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Co? O co ci chodzi? Nawet cię nie dotknąłem.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Przed chwilą pacnąłeś mnie w tył głowy.

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Wcale że nie!

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Właśnie, że tak. No, no, proszę, proszę... Nagle się z ciebie taki żartowniś zrobił, tak?

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Aua! No przecież ci mówię - to nie ja. Zostaw moje ucho.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Co? Jakie ucho?

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Pociągnąłeś mnie za ucho!

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Co? To nie ja!

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Jak nie ty, to...?

(nagle słyhać jak coś przeleciało szybko obok nich i zatrzepotało skrzydłami)

Co to było?

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Nie wiem, ale przestaje mi się to podobać.

(w dal)

Kimkolwiek jesteś, stań nieruchomo z rękami do góry i nawet nie drgnij, bo cię uśpię.

(do siebie)

Gdzie ta latarka?

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Co ty wyprawiasz?! Nie włączaj jej!

(słysząc, jak Stefan siłuje się z Romkiem i próbuje wyrwać mu latarkę z łap)

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Co ty robisz? Puszczaj!

(dźwięk włączenia latarki)

No, widzisz, nic się nie stało. A teraz zobaczmy, kto nam robi te numery.

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Romek, patrz tam! Coś dziwnego zwisa z belki. Jakby nietoperz...

Jest jakiś wyrośnięty... I ma dziwną sierść... Jakby rudo-białą...

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Ty matole, przecież to nie jest nietoperz tylko rudy kot! To na pewno on.

Hej, Pazur, widzimy cię, złaź, no już!

**MUNDEK**

No brawo! Trochę wam to zajęło. Ale zapalenie tej latarki nie było mądrym pomysłem.

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Nie pouczaj nas! Złaź! Natychmiast!

(bardzo cichy trzepot skrzydeł nietoperzy - nietoperze zbliżają się)

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Czekaj Romek, słyszysz?

(narastający dźwięk nietoperzy)

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Co takiego?

(narastający dźwięk nietoperzy)

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

No posłuchaj...

(narastający dźwięk nietoperzy)

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Coś się zbliża... Tam, przed nami!

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Ty faktycznie... Też to słyszę... To brzmi jakby... dużo małych... skrzydeł...?

**MUNDEK**

Ostrzegałem...

(atak nietoperzy - trzepot skrzydeł i piski nietoperzy)

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan i ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Aaaa!

Zabierzcie je!

Siedzą mi na głowie!

O nie! Smyrają mnie po szyi...

(próbując powstrzymać śmiech)

**ZWIERZOPOLICJANT 2 - Romek**

Stefan, rusz się, wezwij wsparcie jakiegoś!

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

(dźwięk uruchamianego radia policyjnego)

Do wszystkich jednostek. Zostaliśmy zaatakowani przez... ZJAWY! ZJAWY!

**ZWIERZOPOLICJANT 3**

Co? Zjawy? Nie rozumiem. Powtórz.

**ZWIERZOPOLICJANT 1 - Stefan**

Tak, zjawy! Pazur je na nas nasłał. Są wszędzie! Przyślijcie wsparcie do Nocnego Świata, już, już! Aaa!!!

---

**MUNDEK**

(śmiech)

(do siebie)

Ale się dali nabrać.

(lądowanie nietoperza - dźwięk skrzydeł i siadania na belce z perspektywy Mundka)

**NIETOPERZ FRANEK**

Mr Batcat, gliniarze właśnie wezwali wsparcie. Zaraz będzie ich tu cała masa.

**MUNDEK**

No to czas się zbierać. Tylko jak?

**NIETOPERZ FRANEK**

Spoko loko, jest tylne wyjście z budynku, wprost w wysoka trawę.

**MUNDEK**

O super! Dziękuję za pomoc.

**NIETOPERZ FRANEK**

Polecamy się na przyszłość, detektywie Batcat.

**SCENA IV**

**(MUNDEK, MAKS, SŁOŃ, GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI)**

**MUNDEK**

(do siebie w myślach)

(w tle powolne kroki Mundka w trawie)

Ale z tych policjantów głąby. Najlepsze jest to, że nietoperze wcale nie są niebezpieczne. To nawet całkiem sympatyczne zwierzątka. No chyba, że się je zdenerwuje - wtedy, jak każde zwierzę, potrafią pokazać pazur...  
(śmiech) Dobra, teraz muszę się tylko bezszelestnie przemknąć na drugi koniec terenu ambasad. Byle jak najdalej od gliniarzy... Muszę być bardzo ostrożny...

**SŁOŃ**

(przez nos)

Aua! Moja trąba! Co pan robi?!

**MUNDEK**

(półgłosem)

Aa! Ba.. bardzo pana przepraszam.

**SŁOŃ**

(pełny wdech)

**MUNDEK**

(półgłosem)

Nie chciałem na nią nadepnąć.

**SŁOŃ**

(zdenerwowanym głosem)

Nie chciał pan, a jednak to zrobił. Czego pan tu szuka? Zaraz zawołam Aleksandra.

**MUNDEK**

(półgłosem)

Nie, nie, proszę. Musimy być cicho.

**SŁOŃ**

Aleksander! Chodź tu!

### **GWARY- ZWIERZOPOLICJANT 5**

(z oddali - perspektywa Mundka)  
Patrzcie! Pazur tam jest!

#### **MUNDEK**

O nie! Zauważyli mnie.

(szybkie kroki i dyszenie biegnącego Mundka, w tle głosy zwierzopolicjantów oraz gwizdków policyjnych)

### **GWARY- ZWIERZO POLICJANCI**

(z oddali - perspektywa Mundka)

Stój!

Jesteś aresztowany!

Za nim!

Brać go!

#### **MUNDEK**

(do siebie w myślach)

Szybciej Mundek, szybciej! Nie mogą Cię dorwać!

(szybkie kroki i dyszenie biegnącego Mundka, w tle głosy zwierzopolicjantów oraz gwizdków policyjnych)

#### **MUNDEK**

(do siebie w myślach)

Oo! Park linowy. Może tam ich zgubię.

(susy, skoki Mundka)

I hop!

I jeszcze raz!

Na linę!

I do zjeżdżalni!

(dźwięk zjeżdżania po zjeżdżalni)

(oddech Mundka podczas lądowania + dźwięk lądowania łap na ziemi)

Dobra, jestem na dole. Teraz trzeba się ukryć.

---

### **GWARY- ZWIERZO POLICJANCI**

(perspektywa zwierzopolicjantów)

Widzieliście go?!

Musi gdzieś tu być!

Biegnijcie dalej!

Nie mógł nam daleko uciec!

Gdzie on jest?!

(głosy i dźwięki zwierzopolicjantów cichną - oddalają się)

---

**MUNDEK**

Udało się...

Całkiem przestronne mają te domki na placu zabaw.

**MAKS**

Noo, lepsze niż cela więzienna.

**MUNDEK**

Maks?! Co tu robisz?

**MAKS**

Jak to co? Ratuje futerko swojego młodszego braciszka... Zresztą nie po raz pierwszy...

**MUNDEK**

Ale skąd się tu wzięłeś?

**MAKS**

Usłyszałem w radiu, że cały oddział gliniarzy jedzie do Orientarium, więc uznałem, że moje sprawy mogą poczekać. Najpierw zajmę się tobą.

**MUNDEK**

Dzięki, Maks.

**MAKS**

Podziękujesz, jak się stąd wydostaniemy. Ruszaj za mną. Tylko głowa nisko. Musimy złożyć wizytę pewnemu tygrysowi.

**MUNDEK**

(z lekkim przestraczem)  
Tygrysowi?

---

**MAKS**

Dobra, jesteśmy na miejscu.

**MUNDEK**

Maks, jesteś pewien, że to dobry pomysł?

**MAKS**

Tygrysy to takie same kocury jak my. Tylko trochę większe.

**MUNDEK**

(z niepewnością)  
No właśnie...

**MAKS**

Nie marudź. No już, przeskakuj przez ogrodzenie.

**MUNDEK**

Może to jeszcze przegadamy...

(w oddali bardzo cicho słychać gwizdki i głosy zwierzopolicjantów)

**MAKS**

Nie ma na to czasu. Wskakuj, będę tuż za tobą.

**MUNDEK**

Ech... Raz kotu śmierć.

(dźwięk przejścia przez metalowe ogrodzenie i wskoczenia w trawę)

(półgłosem)

Uff... udało się.

(pauza)

Maks! Maks, jesteś? Gdzie on się podział?

(dźwięki powolnych kroków Mundka przedzierającego się przez wysoką trawę/krzaki)

**MUNDEK**

A to co? Wygląda jak skrzydła i kadłub. To chyba wrak samolotu...

**TYGRYS**

Masz rację...

**MUNDEK**

Aaaa!

**TYGRYS**

Czyżbyś się zgubił, koteczku...?

**MUNDEK**

Nie, nie... Ja tylko...

**TYGRYS**

Co takiego?

**MUNDEK**

Noo, mój brat... kazał mi tu wejść.

**TYGRYS**

I rozumiem, że jak brat ci każe skoczyć przez płonącą obręcz, to też to zrobisz?

**MUNDEK**

Yyy... Coo? Nie... to znaczy...

**TYGRYS**

No to, co tu jeszcze robisz?

**MUNDEK**

Yyy, co?

**TYGRYS**

Lepiej bierz łapy za pas, póki jeszcze je masz.

**MUNDEK**

Yyy...

**MAKS**

Już tak nie strasz, nie strasz...

**TYGRYS**

Bo co?

**MAKS**

Bo mi rady nie dasz.

**TYGRYS**

(śmiech)

Jak zawsze w formie.

**MAKS**

(śmiech)

No ba... A jakże by inaczej.

**TYGRYS**

Siema Maks.

**MAKS**

Siemano. Kopę lat!

**TYGRYS**

Co Cię tu sprowadza, stary?

**MAKS**

Muszę, ponownie skorzystać z twojej uprzejmości.

**TYGRYS**

Znowu narozrabiałeś, co?

**MAKS**

Aa, długa historia. Z braciszkiem musimy się jak najszybciej stąd ulotnić.

**TYGRYS**

No jak mus, to mus.

(dźwięk otwierania ciężkiej włazu, następnie zamykania)

**TYGRYS**

Zaraz, zaraz. Zaczekaj Maks... Ostatnio skończył mi się flakonik z Koto Mruczą.  
A wiesz... moja ukochana bardzo je lubi...

**MAKS**

Nie bój żaby. Załatwię Ci nawet całą skrzynkę.

**TYGRYS**

I to rozumiem.

**MAKS**

Dobra, wskakuj Mundek. Pora się trochę ubrudzić.

**MUNDEK**

Co? Znowu kanały?

**MAKS**

A jak!

**MUNDEK**

No.. dobra...

(dźwięk otwierania ciężkiego włazu, kroki po metalowej drabinie)

**MUNDEK**

Zaraz, zaraz. Czyli to tak mi wtedy uciekłeś, jak goniłem cię po Orientarium?

**MAKS**

No wiesz Mundek. Prawdziwe kocury mają swoje tajemnice.

**MUNDEK**

Ehe...

(kroki po metalowej drabinie, następnie dźwięk zamknięcia metalowej klapy)

**SCENA V**

**(MUNDEK, MAKS, RATLER, GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI)**

**Łódzkie kanały**

(Bohaterowie przemieszczają się tunelem kanałów, brodząc w wodzie. Każdemu krokowi towarzyszy rytmiczny chlupot, niosący się echem w zamkniętej przestrzeni.)

Wszystkie rozmowy są słyszane z lekkim echem, co jakiś czas słychać kapanie wody)

**MUNDEK**

A tak w ogóle, to gdzie my właściwie idziemy?

**MAKS**

W bezpieczne miejsce.

**MUNDEK**

W bezpieczne miejsce? Przez kanały? Zapomniałeś, że grasuje w nich Ośmiornica? I jej oprychy.

**MAKS**

Ciii... Spokojna głowa, Mundek. Prześlizgnijemy się niezauważeni raz dwa. A poza tym pamiętaj, że do kanałów nie zapuszczają się gliny, a to duża zaleta w twojej obecnej sytuacji, Mundek.

**MUNDEK**

(wzdycha)

Niech ci będzie. Ale to wciąż nic nie zmienia w kontekście grasujących tu przestępców.

**MAKS**

Mundek, jesteś ze mną bezpieczny. W końcu ja też jestem przestępcą. A tak poza tym, z czysto technicznego punktu widzenia, ty również nim jesteś. W końcu ściga cię zwierzopolicja.

**MUNDEK**

Tyle, że ja jestem niewinny, przecież nic złego nie zrobiłem.

**MAKS**

Jasne, jasne. Powiedz to lepiej swoim wyrozumiałym kolegom ze zwierzopolicji.

**MUNDEK**

Bardzo śmieszne. Uśmiełem się po pachy... A powiesz mi chociaż, co to za mie...

**MAKS**

(przerywa Mundkowi)

Ciiii!

**MUNDEK**

Co jest?

**MAKS**

Posłuchaj...

(coraz głośniej słychać kroki z oddali)

**MUNDEK**

A niech to, ktoś się zbliża...

**MAKS**

Szybko, za ten róg.

(słysząc jak bohaterowie szybko przebiegają)

**MAKS**

Kto do licha tak fałszuje?

(z oddali coraz głośniejsze nucenie)

**RATLER**

Ach, wreszcie wolny! Moja droga wolności, jak ja cię Kocham...

(Ratler nuci, a następnie zaczyna śpiewać)

Już taki jestem zimny...

**MAKS**

Szczur!

**RATLER**

Aaa!!!

(słysząc jak Maks i Mundek łapią Ratlera za futro/ubranie)

**MAKS**

Proszę, proszę... kogo my tu mamy

**RATLER**

Pazur?! Maks?!

**MAKS**

Co, myślałeś, że już się nie spotkamy, a tu taka niespodzianka...

**RATLER**

Coo... tak... niespodzianka... Kopę lat przyjacielu...

**MUNDEK**

(ironicznie)

Przyjacielu... Patrz Maks, masz nowego przyjaciela.

**MAKS**

(ironicznie)

Oj tak, taki przyjaciel to złoto...

(przez zęby)

W szczególności jak cię wystawią samej Ośmiornicy.

**RATLER**

Ale to nie moja wina! Ja nie wiedziałem, że chodzi o ciebie. Ośmiornica nic mi nie powiedziała. To na niej powinienes się mścić. Ja nie mam z tym nic wspólnego.

**MAKS**

Ojoj, mój biedny, niewinny szczurek...

**RATLER**

Tak, tak, pewnie, że niewinny...

**MUNDEK**

Wiesz co Maks, jak tak patrzę w jego ślepią, to powiem Ci, że widzę w nich ogromne pokłady szczerości.

**MAKS**

W sumie. To taka ironia losu. Gdybyś nie pomógł wtedy Ośmiornicy, pewnie nadal bym gnął w celi. A tu proszę, wpadłeś w moje łapy i teraz możemy w końcu wyrównać rachunki...

**RATLER**

(przełykanie śliny)

Ale... ale to nie będzie konieczne. Pomiędzy nami jest przecież sztywniutko, Maks.

**MAKS**

Sztywniutko?

(śmiech)

Sztywniutki to zaraz będziesz ty, przyjacielu...

**MUNDEK**

Maks... Ja wszystko słyszę... Jego miejsce jest w więzieniu...

**MAKS**

Oj tam, oj tam...

(westchnienie)

No dobra, obiecuję, że trafi tam **w jednym kawałku...**

**MUNDEK**

Maks...

(nagły dźwięk metalowego włazu do kanału i dźwięki schodzenia po metalowych schodach)

**MUNDEK, MAKS, RATLER**

Yyy?

**RATLER**

Co to było?

**MAKS**  
Gliniarze...

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**  
(z oddali)  
Szybko, wchodzimy!  
Muszą gdzieś tam być!

**MUNDEK**  
O nie! Znaleźli nas. Musimy uciekać!

**RATLER**  
Uciekać?! Pazur ucieka przed glinami?! Czy ktoś mi powie, co tu jest grane?

**MUNDEK**  
Yyy... To długa historia... Nie ma czasu, wiejemy.

(słysząc jak MAKS, MUNDEK i RATLER sapią i biegną kanałem rozbryzgując wodę)

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANT**  
(z oddali)  
Patrzcie, tam są. Brać ich!

**MAKS**  
Szybciej!  
Przebierać łapami!

(słysząc jak MAKS, MUNDEK i RATLER SAPIĄ i biegną kanałem rozbryzgując wodę)

**(huk granatu)**

**GWARY- ZWIERZO POLICJANCI**  
(z przodu)  
Szybko, szybko, wchodzimy.

**MAKS**  
Ooo nie, kolejne gliny przed nami, zaraz odetną nam drogę.

**MUNDEK**  
Musimy ich jakoś zgubić!

**RATLER**  
Szybko, w lewo. Znam dobrą kryjówkę.

**MUNDEK**  
No... nie wiem...

**MAKS**

(bez większego entuzjazmu)  
Ech... Nie mamy wyjścia...

**MUNDEK**

Dobra...

(słysząc jak MAKS, MUNDEK i RATLER SAPIĄ i biegną kanałem rozbryzgując wodę)

**RATLER**

Maks, szybko, zamknij tę kratę.

**MAKS**

Dobra!

(słysząc jak Maks zatrząskuje kratę, szczęk zatrząskującego się zamka, cały czas słysząc biegnących bohaterów)

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**

O nie! Zamknięta! Stefan, dawaj łom.

(przez cały czas dalszej rozmowy MUNDKA, MAKSA i RATLERA słysząc rytmiczne uderzenia/próby sforsowania kraty)

**RATLER**

(zziajany)

Dobra, to tutaj. Jesteśmy na miejscu.

**MUNDEK**

Przecież to ślepy zaułek...

**RATLER**

Owszem, ale jest tajne przejście. O tutaj.

**MUNDEK**

Co?! Niby jak mamy się tam wcisnąć?!

**MAKS**

Nie wiem, czy zauważyłeś, Ratler, ale nie jesteśmy chuderlawymi szczurami!

**RATLER**

A kto powiedział, że wy tam macie wejść? To otwór dla mnie.

**MUNDEK**

Cooo?

**MAKS**

Wiedziałem, że temu przekłętemu gryzoniowi nie można ufać...

**RATLER**

Rany, więcej wiary w Ratlera. Zaraz wracam!

(dźwięk Ratlera wskakującego do otworu)

**MUNDEK**

I tyle go widzieliśmy... I co teraz?

**MAKS**

Czekaj, myślę...

(słysząc kolejne uderzenia w metalową kratę, a następnie dźwięk jej otwarcia i szybkie kroki zwierzopolicjantów)

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**

Szybko! Szybko! Łapać ich!

**MUNDEK**

Ooo nie, sforsowali kratę!

(szybkie kroki zbliżających się zwierzopolicjantów)

**MUNDEK**

Zaraz tu będą, myśl szybciej!

(nagle słysząc szcęk otwieranego zamka)

**MUNDEK**

Słyszysz, w tej ścianie coś kliknęło. Jakby zamek...

(nagle słysząc otwarcie ciężkiego metalowego drzwi)

**RATLER**

Tadam!

(pauza)

No na co czekacie? Właźcie!

**MAKS**

Mundek, ruchy.

(słysząc kroki i sapnięcia Mundka i Maksa)

**MUNDEK**

Aa, dobra!

(słysząc dźwięk zamykania drzwi)

**GWARY- ZWIERZOPOLICJANCI**

Co? Gdzie oni są?

Przed chwilą tu byli.  
Zniknęli...

**SCENA VI**  
**(OŚMIORNICA, RYŚ, LIZZIE, GWARY- PIRANIE, DZIK 1, DZIK 2)**

**Basen Fala - w budynku**

(dźwięki bulgoczącej wody, ruszających się macek Ośmiornicy)

**OŚMIORNICA**

Opowiadałam Ci kiedyś historię o pewnym nierozgarniętym łosiu?

**RYŚ**

(przybitym, przestraszonym głosem)  
Tak, pani. Znam tę historię...

**OŚMIORNICA**

A zatem znasz także jej finał?

**RYŚ**

(przybitym, przestraszonym głosem)  
Tak, znam...

**OŚMIORNICA**

Mam nieodparte wrażenie, że twoja historia skończy się BARDZO podobnie...

**GWARY- PIRANIE**

Tak! Daj, daj, daj kocura, daj!

**RYŚ**

Nie, pani. Proszę.

**OŚMIORNICA**

(śmiech)

Prosisz... A o co mnie może prosić taki słaby kotek, który nie potrafi nawet dorwać rudzielca ze zwierzopolicji?

**RYŚ**

O drugą szansę!

**OŚMIORNICA**

(śmiech)

Drugą szansę? A niby czemu miałabym na to przystać?

**RYŚ**

Tym razem nie zawiodę. Tym razem zrobię *wszystko*, co w mojej mocy, żeby dorwać Pazura.

**OŚMIORNICA**

(śmiech)

Bardzo miło mi to słyszeć. Jednak...

**RYŚ**

(przełknięcie śliny)

Tak...?

**OŚMIORNICA**

Mam dla ciebie inne zadanie. Pazurem zajmiesz się później. Dołącz do reszty więźniów. Dzik Baryła wprowadzi cię w szczegóły akcji Infradźwięk.

**RYŚ**

Tak się stanie, pani, dziękuje. Już ruszam!

**OŚMIORNICA**

Ryszard!

**RYŚ**

Tak?

**OŚMIORNICA**

Pamiętaj, jeśli chcesz dołączyć do Złotego Kręgu, nie możesz mieć kolejnej wpadki.

**RYŚ**

Rozumiem! Tym razem zrobię dokładnie to, co trzeba!

**OŚMIORNICA**

Doskonale. A teraz zmykaj! Mam do pogadania jeszcze z naszą przyjaciółką od niebieskich.

(głośno)

Wprowadzić ją!

(dźwięk otwierania drzwi, następnie kroki trzech postaci - dwóch dzików i jaszczurki)

**LIZZIE**

(wrywanie się)

Zabieraj te łapy, wieprzu!

**DZIK 1**

Przestań się wrywać!

**DZIK 2**

Ee, uważaj, bo jak ci zaraz przylutuję.

**OŚMIORNICA**

Uważaj, bo zaraz to ja tobie przylutuję, prosiaczku. Nigdy nie waż się w mojej obecności mówić w ten sposób do kobiety. Zrozumiałeś?

**DZIK 2**

(wystraszonym głosem)  
T-taaak, szefowo. Się rozumie, szefowo.

**OŚMIORNICA**

Dobrze... A teraz zmiatajcie stąd i zostawcie nas same.

**LIZZIE**

Właśnie, lepiej posłuchaj szefowej i zmykaj w podskokach, wieprzku.

**OŚMIORNICA**

No,no, moja droga. Chyba na za dużo sobie pozwalasz. Lubię cię, bo jesteś bystra.  
Ale lepiej nie nadużywaj mojej sympatii, bo mogę szybko zmienić zdanie...  
(westchnienie)  
Przygotowałaś to, o co cię prosiłam?

**LIZZIE**

Tak. Wszystko gotowe.

**OŚMIORNICA**

I jesteś pewna, że to zadziała? Nie chciałabym się zawieść...

**LIZZIE**

Jestem pewna. Jak za coś się zabieram, to zawsze doprowadzam to do finału.  
Wystarczy spojrzeć na akcję w więzieniu.  
(grzebanie w torbie)  
Oto nadajnik. Wystarczy kliknąć, a resztę zrobią głośniki.

**OŚMIORNICA**

Wspaniale.

**LIZZIE**

(chrząknięcie)

Wywiązałam się ze swojej części umowy. Wszystko o co prosiłaś, wykonałam. Teraz czas, żebyś ty wywiązała się ze swojej.

**OŚMIORNICA**

Fiu, fiu, jaka bezczelna. A tobie nie pomyliły się role? Chciałabym ci przypomnieć, że mój gość specjalny, nadal przebywa pod moją opieką... I pozostanie pod nią tak długo, jak zechcę.

**LIZZIE**

Nie taka była umowa. Zrobiłam, co chciałaś. A teraz go wypuść.

**OŚMIORNICA**

A co zrobisz, jeśli odmówię?

**LIZZIE**

...

**OŚMIORNICA**

Tak też myślałam. A teraz wyjaśnijmy sobie jedno. Nasza współpraca zostanie zakończona, kiedy ja tego zechcę. I tylko wtedy. Więc jeśli nie chcesz, aby twój ukochany miał kąpiel życia, to lepiej rób, co mówię. Zrozumiano?

**LIZZIE**

Zrozumiano...

**SCENA VII**  
**(MUNDEK, MAKS, RATLER)**

**Kanały - kryjówka Ratlera**

(przez całą scenę w tle, kapiąca woda, echo, latające muchy)

**RATLER**

Witajcie w moich skromnych progach.

**MAKS**

(ironicznie)

Ładnie się tu urządziłeś, Ratler...

**RATLER**

(ironicznie)

Ojj, dziękuję, dziękuję, Maks. Wiedziałem, że docenisz moją kryjówkę.

**MUNDEK**

No nie wiem... Wszystko tu takie zakurzone...

(kichnięcie)

**RATLER**

Gdyby mnie pewien kocur nie capnął, a jego braciszek nie wsadził do celi ,to byłoby tu idealnie... Ale widzę, że pan detektyw przeszedł na ciemną stronę mocy i wkrótce także on poczuje, co to znaczy żyć w celi...

**MUNDEK**

To tylko stan przejściowy. Ścigają mnie, bo pomogłem Maksowi w ucieczce, ponieważ został oskarżony o coś, czego nie zrobił. Ścigają go za niewinność.

**RATLER**

Ha,ha,ha, jak każdego przestępcę.

**MAKS**

Uważaj Ratler, bo może i za atak na więzienie nie odpowiadam, ale za wiele innych występków już tak. I nie chciałbyś, aby do mojego życiorysu dopisano kolejne przestępstwo.

**RATLER**

Spokojnie Maks, przecież was uratowałem. A mogłem tego nie zrobić. Oczekiwałem, że takie inteligentne kocury to docenią i darują przeszłe występki biednemu szczurkowi.

**MUNDEK**

(zdenerwowany)  
Na to bym nie liczył...

**MAKS**

Poczekaj Mundek. Też chętnie bym mu odpłacił pięknym za nadobne, ale może nam się jeszcze przydać.

**RATLER**

Posłuchaj lepiej starszego braciszka. Mądrze gada...

**MUNDEK**

(zdenerwowany)  
Ech...

**MAKS**

Mundek, lepiej się zastanówmy, jakie mamy opcje.

**MUNDEK**

Szczerze mówiąc, jeszcze nigdy nie było tak ciężko. Nie mam Tygrysarii, broń zamokła, a na drodze do odzyskania odznaki stoi Insp... Komendant Formalik. Ściga mnie Zwierzopolicja, a w dodatku po ulicach Łodzi biegają przestępcy...

**MAKS**

Na pewno coś wymyślimy, ale musimy mieć jakiś punkt zaczepienia, który pozwoli nam pokonać Ośmiornicę.

**MUNDEK**

Zaraz, zaraz, przecież mamy klucz.

**MAKS**

Klucz? Jaki znowu klucz?

**MUNDEK**

Tak. Florka znalazła go w sejfie Ośmiornicy.

**RATLER**

(z zainteresowaniem)  
Może prowadzi do jakiegoś skarbu?

**MAKS**

Zajmij się lepiej sobą, Ratler. Mundek, pokaż go.

(Wyciąganie klucza)

**RATLER**

Oooo!

**MUNDEK**

Widzisz. Jest stary i zardzewiały. I ma na sobie małe litery i cyfry. "C" kropka, "P" kropka, 21. Nie mam pojęcia, co one mogą oznaczać?

**MAKS**

Hmm, może wskazują jakieś miejsce?

**MUNDEK**

Nawet jeśli tak, to jakie?

**RATLER**

(w tle, nieśmiało)

Panowie...

**MAKS**

Hmm... Na pewno te literki oznaczają dwa słowa, ponieważ są między nimi kropki.

**MUNDEK**

Też tak myślę, ale nadal nie wiemy, jakie słowa mogą oznaczać. No i ta liczba - 21....

**RATLER**

Panowie...

**MAKS**

Przecież kazałem Ci się zająć sobą, Ratler.

**RATLER**

Ale ja wiem coś, czego wy nie wiecie...

**MAKS**

Ech... Niby co takiego?

**RATLER**

Ja wiem, co te litery i cyfra oznaczają...